

Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu, oprac. A. Wolff, K. Pacuski, do druku przygotowały M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, red. T. Jurek, Instytut Historyczny PAN, Warszawa 2013, ss. 348.

Po trzynastu latach od zakończenia edycji ostatniego zeszytu *Słownika historyczno-geograficznego województwa płockiego w średniowieczu* ukazał się kolejny mazowiecki tom *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*. Jego przygotowanie rozpoczął Adam Wolff, który zmarł w 1984 roku, a pracę kontynuował Kazimierz Pacuski, wprowadzając liczne korekty, uściślenia i uzupełnienia do zebranego materiału źródłowego. Do druku tom przygotowały Marta Piber-Zbieranowska i Anna Salina, wprowadzając również poprawki i nadając słownikowi ostateczny kształt. Miłym akcentem w tomie jest nota biograficzna Adama Wolffa, zamieszczona na s. 3 okładki.

Tak jak opublikowane dotąd tomy *Słownika*, omawiany tom objął informacje źródłowe odnoszące się do osad, jednostek administracyjnych i sądowych, państwowych i kościelnych, w układzie alfabetycznym (np. Warszawa — archidiaconat, districtus, kasztelania, księstwo, oficjalat, powiat sądowy, starostwo, ziemia), oraz dużych obiektów fizjograficznych (np. Słupieńska Puszcza), w tym rzek (np. Czarna, Nrowa/Mrowa, Wisła). Nie odnajdziemy natomiast hasła obejmującego wiedzę źródłową o Warszawie (Starej i Nowej) oraz o jej przedmieściach. Brak ten, podobnie jak brak omówień miast naczelnych w innych tomach *Słownika*, wytłumaczono niezwykle obszernym materiałem źródłowym i tematyką.

Długoletnia przerwa w wydawaniu *Słownika* mazowieckiego oraz doświadczenia historyków opracowujących kolejne tomy *Słowników* województw krakowskiego i poznańskiego spowodowały niewielkie zmiany w kształcie obecnie opublikowanego tomu. Jak wynika ze Wstępu pióra Tomasza Jurka, nowego redaktora serii, w *Słowniku* ograniczono zakres tematyczny punktu 8. W przyjętej i realizowanej dotąd koncepcji znajdowały się w nim informacje o zabytkach lub raczej stanowiskach archeologicznych oraz o zabytkach architektury. Obecnie zrezygnowano z części archeologicznej. Jakkolwiek sama przed laty wskazałam na niedostatek wiedzy archeologicznej kolegów przygotowujących inne tomy *Słownika* (włączano np. obiekty łużyckie lub nie uwzględniano najnowszych wyników prac archeologicznych), to nie uważam za zasadne pominięcie podstawowych informacji o najważniejszych obiektach archeologicznych, na przykład grodziskach (w Błoniu, Bródnie, Jazdowie i in.). W przypadku tej ostatniej miejscowości mam też wątpliwości, czy słusznie omówiono ją pod Ujazdowem zamiast pod Jazdowem, jakkolwiek zamieszczono odnośniki do różnych odmian tej nazwy. W omawianej publikacji zabrakło również bardzo użytecznych skorowidzów zamieszczonych w poprzednich tomach *Słownika* mazowieckiego: skorowidza nazw terenowych, skorowidza nazw miejscowych spoza omawianego obszaru i z Mazowsza oraz skorowidza rzeczowego.

Jakkolwiek zakres chronologiczny *Słownika* ogranicza data 1526 r., to znajdziemy w nim informacje prawie po koniec XVI w. Potraktowano je jednak wybiórczo, a przecież wśród niewykorzystanych przekazów odnajdziemy takie, które odnoszą się do faktów zaistniałych

w średniowieczu. Przykładem jest niewuwzględniony zapis z 1536 r. o karczmie w Ruścu (s. 249–250), która, jak można wnioskować z badań wykopaliskowych, istniała tu od początku XV w., a może nawet nieco wcześniej¹. Odnotujmy też inne opuszczenia. Zabrakło na przykład zaginionego *Racznegokierzu*, wsi wymienionej w 1453 r. w dokumencie erekcji parafii w Nadarzynie (s. 172). Wieś ta wkrótce zanikła, ale ślad po niej odnajdziemy, moim zdaniem, w zniekształconym zapisie nazwy terenowej *particula Randzinkyerz in Nadarzin* z 1505 r., który błędnie odczytano jako *Rędzinkierz* (s. 171)².

Przy opracowaniu tak obszernego materiału źródłowego nie sposób było ustrzec się przed drobnymi potknięciami. Jednym z nich jest brak jednoznacznej opinii badaczy co do istoty przywołanych zapisów. Tak ma się sprawa z zapisem z 1345 r. o kasztelanie Paszku, zwanym Kanią, z Nowego Dworu (Nowy Dwór, s. 177)³. Nie dowiadujemy się bowiem, czy zapis *castellano de Novacuria* oznacza istnienie krótkotrwałej kasztelanii w Nowym Dworze, czy też jest to określenie miejsca pochodzenia kasztelana, co jest dość wątpliwe, zważywszy na to, że był to wówczas, jak podano, gród książęcy.

Mimo dostrzeżonych drobnych potknięć z satysfakcją przyjmuję opublikowanie tego opracowania, które w bardzo dużym stopniu ułatwi dalsze studia nad dziejami, zwłaszcza osadnictwa ziemi warszawskiej.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman
(Warszawa)

¹ E. Kowalczyk-Heyman, *Karczma w Ruścu. Przyczynek do poznania późnośredniowiecznych dziejów karczem mazowieckich*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 26, 2013, s. 263–277.

² Metryka Koronna 18, 223. Tak błędnie odczytano i zinterpretowano tę nazwę (jako *Rędzin Kierz*) w opracowaniu: E. Rzetelska-Feleszko, A. Wolff, *Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku*, Warszawa 1982, s. 149 — w powiązaniu z *rędzina* — ‘gatunek urodzajnej, ciężkiej gleby’, co przyjął D. Wolborski (*Dzieje Nadarzyny w okresie XV-XVI w. Funkcjonowanie miast prywatnych na Mazowszu w początkach nowożytności*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 24, 2012, s. 93). Rędziny w tej części Polski nie występują, są to bowiem gleby węglanowe, powstałe na podłożu skał macierzystych kredowych i wapiennych. Omawiana nazwa znajdowała się na obszarze gruntów Nadarzyn. Być może na części obszaru tej zanikłej wsi powstało późniejsze *Walent(d)owo* (dzisiejszy Walentów), którego nazwa poszła od Walentego, syna Aleksego Rusieckiego.

³ *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2: *Dokumenty z lat 1249–1355*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współdziałaniu K. Pacuskiego, H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 266.